

Cieszyński Matecznik prof. Kadłubca w Domu Narodowym

Data publikacji: 12.03.2016 19:00

Kolejnym spotkaniem zorganizowanym przez Cieszyński Ośrodek Kultury "Dom Narodowy" w ramach cyklu "ŻYWE ŹRÓDŁA" była prezentacja książki "W cieszyńskim mateczniku" prof. Daniela Kadłubca. Opowiadanie autora o książce ubarwiła muzycznie kapela "Nowina".

□

Tak, jak książka podzielona jest na dwie części tematyczne, tak i podczas spotkania Kadłubiec wpierw opowiadał o rodowodzie cieszyńskiej kultury ludowej, zwłaszcza jej duchowych aspektach szeroko opisując tło historyczne, które ją uwarunkowało, a później o gwarach cieszyńskich, którym poświęcił wiele uwagi badawczej. Zresztą właśnie gwara wzbudziła największe ożywienie publiczności. Kiedy profesor odczytywał co ciekawsze, rzadziej występujące i archaiczne słowa, zwroty, związki frazeologiczne, które odnotował w rodzinnej Karpętnej, słuchacze gdy tylko potrafili chętnie popisywali się znajomością ich znaczenia.

Autor książki, o której już pisaliśmy w artykule [W cieszyńskim mateczniku](#) starał się podczas wykładu kulturę, tradycję cieszyńską umieścić w kontekście historyczno-geograficzno-politycznym. Zauważył też, że ciekawe są relacje o naszym terenie tych, którzy tu przyjeżdżali.

- Gdybyśmy sięgnęli do Staszica, początek XIX wieku, Ludwika Zejsznera, połowa XIX wieku, Malinowskiego, druga połowa XIX wieku, Hoffa - oni wszyscy dziwili się, jak np. pisał Hoff, że „u górala z Wisły znalazłem całą bibliotekę, a Wiesława Brodzińskiego to on umiał prawie że na pamięć.” Podobnie pisali Malinowski, Staszic i inni. To są w skrócie uwarunkowania naszej cieszyńskiej kultury – wyjaśniał fenomen odczytania podcieszyńskich chłopów w czasach, gdy w innych częściach Polski większość społeczeństwa była niepiśmienna. Zauważył też, że uwarunkowania naszej tradycji kulturowej są plebejskie. Szlachty polskiej ani mieszczaństwa polskiego na Śląsku Cieszyńskim nie było. **- Polskość była polsnością tych ludzi, którzy się rodzili na tej ziemi i na tej ziemi pracowali.**

Drugą część wykładu, jak i książki, poświęcił Kadłubiec gwarom Śląska Cieszyńskiego podkreślając ich niesamowitą różnorodność. Przytoczył opinię prof. Jana Szczepańskiego, który stwierdził, że chociaż Śląsk Cieszyński przez sześć wieków nie był przy Koronie, zachował skarby staropolskiego dziedzictwa. **- Zaś prof. Aleksander Brückner napisał, że język Ślązaków jest językiem Rejów i Kochanowskich** – mówił na dowód przedstawiając słuchaczom wyniki swych badań nad etymologią poszczególnych słów, wyrażen i całych konstrukcji językowych naszej gwary. Wyjaśnił też, że gwary cieszyńskie można podzielić na trzy główne grupy: południowa jabłonkowska, środkowocieszyńska i północnocieszyńska, w obrębie których znajdziemy także sporo różnic pomiędzy gwarami wręcz poszczególnych miejscowości.

Po wykładzie przeplatany muzyką przyszedł czas na głosy z sali. Wpierw zapytano autora dlaczego użył słowa matecznik. **- Matecznik wiąże się etymologicznie z matką, a matka z domem rodzinnym. Matka ma podstawowy wpływ na to, co dzieje się w duszy człowieka, w sercu i umyśle w kolejnych latach** – wyjaśniał dodając, że jego zdaniem matecznik to bagaż kulturowy, który człowiek wyniósł z domu rodzinnego. A takowym jest dla niego Śląsk Cieszyński. Pytano też np. skąd tak wielka różnica kulturowa i językowa pomiędzy dawnym Księstwem Cieszyńskim a Oświęcimskim, które niegdyś stanowiły jedno państwo. Otóż, jak wyjaśnił etnograf, z wspomnianej wcześniej powszechnej u nas nauki czytania.

Sporo uwagi poświęcono w dyskusji gwarze. Profesor zwrócił uwagę na przeobrażenia gwary, zwłaszcza zaolziańskiej, nie idące w dobrą stronę. **- Rozróżniam mówienie po naszymu, a mówienie gwarą. Mówienie po naszymu to jest mówienie byle jak, typu „idymy na smażak”, „poczyć” itp. To w zasadzie nie jest już gwara, ale to jest żargon. Natomiast mówienie gwarą to jest mówienie świadome, z zasadami, tak, jak**

mówili nasi przodkowie, to przestrzeganie pewnych norm – twierdzi profesor. - Tak, jak na Zaolziu gwara nasiąknięta jest bohemizmami, tak po tej stronie polonizmami i jest to już powiedział bym bardziej odmiana polszczyzny regionalnej, nie gwara – wyjaśniał. Kadłubiec zauważył też, że należałoby ostrożnie podchodzić do tak zwanego tustelanizmu i kultywując gwarę i tradycję nie ograniczać się jednak w zamkniętym getcie nie widząc relacji do narodu. - Paweł Stalmach w 1848 roku na zjeździe słowiańskim powiedział „musimy pamiętać, że wśród Słowian jesteśmy Polakami, a wśród Polaków Ślązakami”. I teraz idzie o to, żebyśmy nie byli tylko cieszyńiakami, nie tylko Ślązakami – apelował.

Jako że prezentowana na spotkaniu książka jest już od końca grudnia zeszłego roku na rynku, część czytelników miała już więc okazję się z nią zapoznać. M.in. członkowie Sekcji Ludoznawczej PZKO, którzy poculi się urażeni przez autora „Matecznika” jednym z jej fragmentów, przygotowali więc w odpowiedzi oświadczenie, które zostało na sali odcytane.

Na koniec zapytano także profesora o dalsze plany wydawnicze. ***- Jest w przygotowaniu monografia Piosku na 550-lecie tej wsi pomiędzy Jabłonkowem a Bukowcem. Mam tam napisać o gwarze, o folklorze narracyjnym i o folklorze śpiewanym. W 1978 roku właśnie tam, w Piosku zanotowałem pieśniczki od pani Łabajowej, Bojkowej Suszkowej, Stonawskiego i tak dalej, pani dr Magdalena Szyndler przepisała mi nuty. Przygotowujemy też reedycję dwutomowej monografii Śląska Cieszyńskiego „Płyniesz Olzo” po raz pierwszy wydanej w 71 i 72 roku. Pierwszy tom kultura duchowa, drugi tom kultura materialna. Jeżeli mówimy o fenomenach kultury ludowej, folklorystycznej to gdyby w dziedzinie folkloru narracyjnego przyznawano nagrody nobla za literaturę folklorystyczną to ona otrzymałaby ją na pewno - zakończył mówiąc o opracowywanych właśnie materiałach Anny Chybidziurowej z Bukowca. - Przekazała mi trzysta bajek magicznych nie mówiąc o podaniach, legendach miejscowych, pieśniczkach. Ta pani już nie żyje, ale są nagrania, i wydawnictwo Regio zleciło mi opracowanie ich. Chodziłem do niej dziesięć lat, nagrałem pięćdziesiąt taśm, przepisałem to wszystko – wyliczał mówiąc że monografia powinna być gotowa w przyszłym roku, a słuchacze już ucieszyli się na nową publikację.***

(indi)

